

**Paweł KAMIŃSKI**

Uniwersytet Jagielloński

p.kaminski@uj.edu.pl

## SPOŁECZNE PODSTAWY SYSTEMU PARTYJNEGO – ZARYS TEMATYKI W PERSPEKTYWIE POLSKI

**ABSTRACT** **The social foundations of the party system: the outline and the case of Poland**  
This paper presents the ongoing discussion about Polish party system formation and its foundations among society. It also reviews the literature that has studied the origins of cleavage based party systems, originally presented by Lipset and Rokkan, as well as theoretical and empirical assessments. For a long period of time Polish party system was depicted as very unstable, lacking any sign of institutionalization and where voters had showed no strong ties to political parties. This paper presents an argument that since 2004 this situation has started to change. In the second part of the review it is suggested that the current state of the Polish party system gives us strong indications that the new cleavage may have come into being, namely, between liberal and solidarity values, which convincingly correlates with electorates of two biggest parties: Law and Justice (PiS) and Civic Platform (PO).

**Słowa kluczowe:** Polska, partie polityczne, system partyjny, podziały socjopolityczne

**Key-words:** Poland, political parties, party system, cleavages

### 1. WSTĘP

Mija blisko ćwierćwiecze od upadku w Polsce komunizmu i rozpoczęcia się żmudnego procesu budowania demokracji. Konsekwencją tych wydarzeń było otwarcie się sceny

politycznej, odtąd legitymizowanej przez obywateli w ramach instytucji wyborów: prezydenckich, parlamentarnych, samorządowych – a od 2004 r. – również do Parlamentu Europejskiego.

Proces demokratyzacji nie był jednak łatwy. Polska nie uniknęła problemów typowych dla innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej: braku instytucjonalizacji systemu partyjnego, a w konsekwencji dużej chwiejności oraz niskiej frekwencji wyborczej.

Demokratyzacja krajów postkomunistycznych stwarzała też pokusę porównywania ich do demokracji zachodnioeuropejskich przy użyciu tych samych narzędzi teoretycznych. Sytuacja po 1989 r. nie miała jednak precedensu i różniła się od formowania się systemów zachodnioeuropejskich czy nawet transformacji ustrojowych w Hiszpanii, Portugalii i Ameryce Łacińskiej<sup>1</sup>. W Europie Zachodniej zmiany następowały stopniowo, i to na przestrzeni ponad stu lat.

Jak podkreśla Peter Mair, w ewaluacji zmian zachodzących w Europie Środkowo-Wschodniej ważna jest też kolejność zdarzeń: uwłaszczenie oraz ustanowienie powszechnego prawa wyborczego w Europie Zachodniej miało miejsce w ramach kształtującego się systemu partyjnego, natomiast w przypadku upadku reżimów niedemokratycznych zmiana nie jest ewolucyjna, lecz gwałtowna i prowadząca do powstania całkowicie nowego systemu. Cytując jeszcze raz Maira: *możemy oczekiwać, że systemy partyjne, które powstały po demokratyzacji, a takie jest doświadczenie krajów postkomunistycznych, mogą posiadać zupełnie odmienną dynamikę niż te, które powstały podczas demokratyzacji, co było zjawiskiem typowym dla Europy Zachodniej. Innymi słowy, to, co obserwujemy w Europie postkomunistycznej, nie jest procesem końcowym kształtowania się nowego systemu. Jest to dopiero punkt wyjścia*<sup>2</sup>.

Z tego też punktu widzenia można by się było zastanawiać, czy rywalizację partii politycznych w latach 90. w Polsce można w ogóle nazwać „systemem partyjnym”. W klasycznej i uniwersalnej definicji Giovanniego Sartoriego system partyjny jest efektem – oraz składa się z – ustrukturyzowanych interakcji między swoimi częściami, a co za tym idzie interakcje te tworzą granice lub przynajmniej zarysowują ramy systemu<sup>3</sup>.

Instytucjonalizacja natomiast to, podążając za Samuelem P. Huntingtonem, *proces, w którym organizacje i procedury są cenione i nabywają cech stabilności*<sup>4</sup>. Mainwaring i Scully przedstawiają cztery kryteria<sup>5</sup>, którymi musi charakteryzować się taki zinstytucjonalizowany system partyjny. Po pierwsze, system musi posiadać względną stabilność: rywalizacja partyjna przejawia znamiona regularności. Po drugie, partie powinny być zakorzenione w strukturze społecznej. W takiej sytuacji wyborcy identyfikują się z funkcjonującymi partiami politycznymi i raczej rzadko zmieniają preferen-

<sup>1</sup> P. Mair, *Party System Change. Approaches and Interpretations*, Oxford 1998, s. 179.

<sup>2</sup> *Tamże*, s. 180.

<sup>3</sup> G. Sartori, *Parties and Party Systems. A Framework for Analysis*, Colchester 2005, s. 39, *ECPR Classics*.

<sup>4</sup> S.P. Huntington, *Political Order in Changing Societies*, New Haven 2006, s. 146.

<sup>5</sup> S. Mainwaring, T. Scully, *Party Systems in Latin America*, [w:] *Building Democratic Institutions. Party Systems in Latin America*, red. ciż, Stanford 1995, s. 1-34.

cje. W efekcie chwiejność wyborcza powinna być niska, a co za tym idzie system zyskuje na regularności i stabilności. Po trzecie, w instytucjonalizowanym systemie główni aktorzy polityczni uznają istotność partii politycznych jako istotnego elementu funkcjonowania demokracji. Po czwarte, same partie polityczne powinny charakteryzować się otwartością struktur. Im bardziej partia jest niezależna od koterii czy bardzo wąskiego grona liderów, tym większej instytucjonalizacji podlega system.

Mair oferuje natomiast inną koncepcję teoretyczną. Zgodnie z nią najważniejsza jest odpowiedź na pytanie, czy dany system partyjny jest (1) otwarty czy (2) zamknięty. By to określić, używane są cztery kryteria: a) częstotliwość zmian rządu; b) forma zmiany rządu; c) modele formowania rządu oraz d) dostępność do bycia w rządzie dla wszystkich partii w parlamencie. System zamknięty charakteryzuje się więc: 1) niską częstotliwością zmian – następują one z reguły po wyborach, a nie w czasie trwania kadencji; 2) zmiany w składzie rządu są albo całkowite (po wyborach formowany jest rząd złożony z partii, które w poprzedniej kadencji nie sprawowały władzy), albo nie ma zmian w ogóle; 3) formuła sprawowania władzy jest znana – chodzi tu o kombinacje koalicyjne – wiadomo, które partie z reguły tworzą ze sobą rząd; 4) dostęp do rządu jest zamknięty – tylko kilka partii korzystało z przywileju formowania rządu, natomiast część partii nie była brana pod uwagę jako koalicjant.

Tabela 1. Cechy systemów zamkniętych oraz otwartych według Maira

Cechy	System dobrze zinstytucjonalizowany (zamknięty)	System słabo zinstytucjonalizowany (otwarty)
Częstotliwość zmian	Niska	Wysoka
Zmiana rządu	Całociowa/całkowity brak	Częściowa
Formuła rządzenia	Znana	Innowacyjna
Dostęp do rządu	Zamknięty	Otwarty

Biorąc pod uwagę kryteria Mainwaringa i Scully'ego oraz Maira, należy stwierdzić, że polski system partyjny w latach 90. z pewnością nie był ani zinstytucjonalizowany, ani skonsolidowany. Partie polityczne pojawiały się i znikaly<sup>6</sup>, co więcej, rzadko kiedy miały solidne zakorzenienie w społeczeństwie<sup>7</sup>. Częstotliwość zmian w rządach była duża, mieliśmy do czynienia z różnymi, czasem bardzo niespodziewanymi kombinacjami koalicyjnymi, co też wpływało na to, że dostęp do rządu był otwarty.

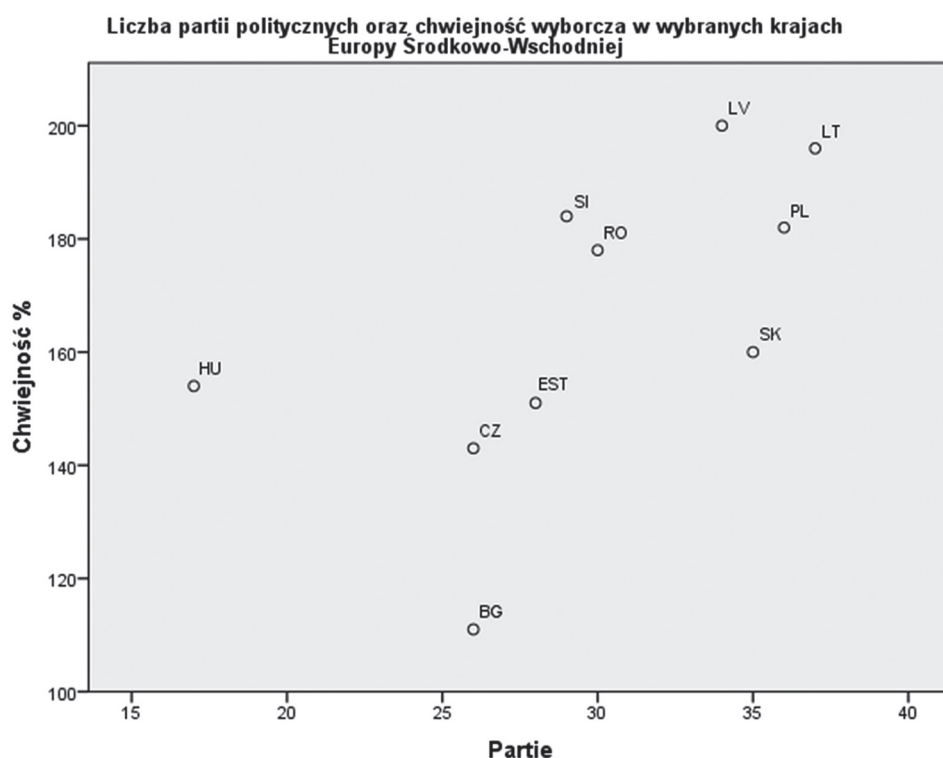
Duża chwiejność wyborcza zachodziła nie tyle między ugrupowaniami posiadającymi podobny profil ideologiczny, ile między całymi blokami. Jednymi z bardziej jaskrawych przykładów są wybory parlamentarne z 1997 i 2001 r. W 1997 r. Akcja Wybor-

<sup>6</sup> Warto tu podkreślić, że jedynym ugrupowaniem, które pod tym samym szyldem dostawało się do parlamentu, jest Polskie Stronnictwo Ludowe.

<sup>7</sup> M. Brusis, *Party Strategies and Administrative-Territorial Reforms in Poland*, „West European Politics” 2013, Vol. 36, nr 2, s. 406, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/01402382.2013.749664>.

cza Solidarność zwyciężyła, zdobywając prawie 4,5 mln głosów, lecz nie dotrwała do kolejnych, rozpadając się na mniejsze ugrupowania. Zwycięski w 2001 r. Sojusz Lewicy Demokratycznej zdobył prawie 5,3 mln głosów, by jednak po czterech latach dostać ich 4 mln mniej. Radosław Markowski taką sytuację określił mianem *permanentnego kotła i niemożnością zamrożenia identyfikacji partyjnych i zidentyfikowania się z partiami politycznymi*<sup>8</sup>. Duża chwiejność wyborcza w nowych demokracjach nie jest zjawiskiem nietypowym, jednak, jak pisze Susanne Jungerstam-Mulders, *indeksy chwiejności w Polsce, na Litwie i na Łotwie są wyjątkowo wysokie pod każdym możliwym względem*<sup>9</sup>. Dobrze obrazuje to poniższy diagram – istnieje pozytywna zależność pomiędzy chwiejnością wyborczą a liczbą partii politycznych w systemie.

Diagram 1. Zależność pomiędzy chwiejnością wyborczą a liczbą partii politycznych w systemie



Źródło: R. Rose, N. Munro, *Parties and Elections in New European Democracies*, Colchester 2009, ECPR Press, wizualizacja własna.

<sup>8</sup> Seminarium Partycypacja wyborcza Polaków. *Zapis stenograficzny*, Warszawa, 24 VI 2008 r., Instytut Spraw Publicznych, [online] <http://www.isp.org.pl/files/17054281860651237001217410726.pdf>.

<sup>9</sup> S. Jungerstam-Mulders, *Parties and Party System in the Post-communist EU Member States. Comparative Aspects*, [w:] *Post-communist EU Member States. Parties and Party Systems*, red. taż, Aldershot 2006, s. 16.

Inną emanacją nierównowagi jest podaż partii politycznych w Polsce po 1989 r. Już w samych otwierających wyborach w 1991 r. przynajmniej jeden mandat w Sejmie zdobyło dwadzieścia dziewięć partii. W kolejnych latach liczba ta malała; w sumie do 2011 r. w polskim parlamencie zaistniało trzydzieści siedem partii, średnio ponad dziewięć na każde wybory. Jest to obok Litwy najwyższy wynik spośród krajów postkomunistycznej Europy Środkowo-Wschodniej.

Potęgowane to było także przez często zmieniające się prawo wyborcze. Podczas pierwszych wyborów parlamentarnych w 1991 r. zastosowano system proporcjonalny (metoda Hare'a-Niemeyera), brak progów wyborczych oraz względnie duże okręgi wyborcze. Doprowadziło to do bardzo dużej fragmentacji nowo uformowanego parlamentu. W 1993 r. wprowadzono już progi: 5% dla partii i 8% dla koalicji. Sześćdziesiąt dziewięć mandatów obsadzano z list ogólnopolskich, na których kolejność kandydatów ustalały same komitety. Mandaty z list tych przydzielano proporcjonalnie metodą d'Hondta; mogły je uzyskać komitety, które uzyskały co najmniej 7% głosów. W 2001 r. zmniejszono liczbę okręgów, zrezygnowano z listy krajowej oraz zmieniono metodę d'Hondta na Sainte-Laguë, by w 2005 r. powrócić do formuły d'Hondta. Można więc stwierdzić, że niestabilne były zarówno system partyjny, zaplecze wyborcze, jak i same reguły normujące rywalizację polityczną.

## 2. Podziały socjopolityczne

Mimo tego instytucjonalnego chaosu lat 90. i trudności w przyporządkowaniu identyfikacji partyjnych zaczęły się pojawiać pierwsze koncepcje mające zamiar zarówno teoretycznie, jak i empirycznie usystematyzować społeczne podstawy polityki w Polsce. Z pomocą przyszła tu jedna z najpopularniejszych koncepcji w naukach politycznych – podziały socjopolityczne. Jej autorzy, Seymour Lipset i Stein Rokkan, badając postindustrialne kraje Europy Zachodniej, zaproponowali próbę konceptualizacji związku między podziałami w społeczeństwie a instytucjonalizacją systemu partyjnego. Innymi słowy, ich zdaniem zmiana społeczna wywołuje określone konsekwencje na płaszczyźnie politycznej<sup>10</sup>.

Takie sprzężenie społeczeństwa i polityki nie jest konstrukcją *ad hoc*, lecz wypadkową szeregu wzajemnie na siebie oddziałujących procesów historycznych, które – jak pisze Mirosława Grabowska – rozgrywały się na poziomie elit, mas, instytucji i wystarczająco mocno wpływały na ludzkie emocje, wartości, tożsamości i biografie<sup>11</sup>. Dla Europy Zachodniej, te kluczowe wydarzenia to: 1) reformacja i kontrreformacja; 2) rewolucje narodowe XVIII i XIX w., których efektem było powstanie państw narodowych oraz 3) rewolucja przemysłowa.

1) Reformacja i kontrreformacja na trwałe zdefiniowały pozycję Kościoła w strukturach społecznych. W północnej części Europy (Wielka Brytania czy Skandynawia) zwy-

<sup>10</sup> R. Herbut, *Podziały polityczne w Europie Zachodniej. Charakter i struktura*, [w:] *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1997, s. 39.

<sup>11</sup> M. Grabowska, *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2004, s. 16.

ciężyla reformacja, natomiast w części południowej swoją dominację utrwalił Kościół katolicki. Jak podkreślają Andrzej Antoszewski i Ryszard Herbut, *główna linia podziału przebiega między Rotterdamem na północy a Wenecją na południu. [...] Region położony między obu strefami charakteryzuje się heterogeniczną (mieszaną) strukturą religijną (Holandia, Niemcy oraz Szwajcaria)*<sup>12</sup>. W wyniku tego podziału został określony wyznaniowy charakter poszczególnych krajów, a co za tym idzie stosunek danych Kościołów do władzy państwowej, kultury czy wolności religijnej. Na północy mamy do czynienia z sytuacją, gdy religia często wspierała burżuazję, krytycznie nastawioną wobec *ancien régime'u*. Natomiast na południu Kościół katolicki związał się z grupami uprzywilejowanymi, stawiając się w opozycji do warstwy mieszczańskiej. Warto podkreślić, że konflikty religijne miały miejsce zdecydowanie wcześniej (XVI w.) niż dwa pozostałe wydarzenia, stąd ich wpływ na instytucjonalizację systemów partyjnych jest pośredni.

2) Los nowo powstałych państw narodowych był natomiast w dużej mierze zależny od zintegrowania zamieszkujących je społeczności. Środkiem do tego była centralizacja władzy politycznej, administracji, systemów podatkowych, a przede wszystkim kultury, ze szczególnym uwzględnieniem języka. Zrozumiały był więc opór grup z terenów peryferyjnych, cieszących się dotychczas względną niezależnością. W konsekwencji zaczęły powstawać partie regionalne, które sprzeciwiały się administracyjnej centralizacji i kulturowej standaryzacji. Taka polityka doprowadziła również do konfliktu z Kościołem. Liberalne państwo propagowało wartości uniwersalistyczne oraz wspierało sekularyzację. Wywoływało to sprzeciw konserwatywnej arystokracji, a także środowisk katolickich. Najważniejszą osią sporu była tutaj edukacja. Ruchy katolickie tworzyły alternatywne struktury (np. szkolnictwo jezuickie) wobec centralistycznego państwa. Zaczęto wspierać więc katolickie partie, chcąc zarazem stworzyć własne struktury społeczne (związki zawodowe, prasa, radio itd.). Zjawisko to nazywa się procesem *instytucjonalnej segmentacji*, a Holandia i Belgia były najlepszym tego przykładem. W tym pierwszym [kraju] pojawiły się tzw. „struktury wertykalne” obejmujące swym zasięgiem zamknięte grupy społeczne oraz instytucje i stowarzyszenia<sup>13</sup>. Taka polityka miała doprowadzić do maksymalnego zaangażowania społeczeństwa. Warto dodać, że system ten świetnie się sprawdzał do lat 60. XX w., kiedy zaczęły następować znaczne przemiany społeczne, o których jeszcze będzie mowa. Natomiast jeśli chodzi o kraje zdominowane przez reformację, to duchowieństwo bardzo szybko uznało dominującą rolę państwa i nie sprzeciwiało się procesowi sekularyzacji. Oczywiście podziały te nie przełożyły się bezpośrednio na partie polityczne: *to ludzie – władcy, politycy, elity społeczne – dokonowali swego przełożenia na partie* – pisze Grabowska<sup>14</sup>. Wybierając jedną z postaw, determinowano pozycję opozycji, która musiała w jakiś sposób zarysować różnicę. Jeśli ktoś sprzymierzył się z Kościołem katolickim, jego oponent prawdopodobnie przyjmie postawę świecką.

<sup>12</sup> R. Herbut, *Podziały polityczne...*, s. 58.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 49.

<sup>14</sup> M. Grabowska, T. Szawieli, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001, s. 37.



3) Dwa pierwsze wydarzenia dotyczyły sfery aksjologicznej, wymagając od obywateli określenia swoich wartości i opowiedzenia się po jednej ze stron. Rewolucja przemysłowa przebiegała w inny sposób, standaryzując zaistniałe już oba rozłamy. Po pierwsze, szybki rozwój kapitalizmu sprawił, że przedsiębiorcy zaczęli działać na rzecz liberalizacji handlu. Wywołało to protesty rolników, którzy obwiali się, że ucierpią ich interesy, dotychczas chronione przez cła. Z jednej strony więc rodziły się ugrupowania polityczne reprezentujące gospodarczy liberalizm, a z drugiej partie starające się temu zapobiec poprzez politykę protekcjonizmu.

Rewolucja przemysłowa poza konfliktem między gospodarką ziemską a przemysłową doprowadziła do jeszcze jednego istotnego podziału: pracodawcy-pracobiorycy. Wynikał on z faktu, iż industrializacja w znaczący sposób zmieniła kształt zachodnioeuropejskich społeczeństw: wzrosła produktywność, zmieniły się cykle pracy, nastąpiło nienotowane dotąd wyludnianie się obszarów wiejskich na rzecz miejskich. Warunki życia klasy robotniczej, która przeniosła się do przemysłowych centrów, były również bardzo złe. Niezadowolenie i chęć poprawy sytuacji prowadziły do mobilizacji i tworzenia się związków zawodowych, a gdy wprowadzono powszechne prawo wyborcze, wzrostu znaczenia partii socjaldemokratycznych. Walczyły one głównie o poprawę warunków pracy: zatrudniania dzieci i kobiet, godzin pracy czy respektowania umów przy braku koniunktury. Tak jak w przypadku poprzedniego podziału, także i tutaj pojawia się oczekiwanie na aktywną rolę państwa, mającego zabezpieczyć interes zwykłych ludzi i okiełznać prowadzący do wykorzystywania człowieka liberalizm. Czy tak powstałe partie były w stanie znaleźć swoje miejsce na scenie partyjnej, zależało od wielu czynników, które można przytoczyć za Grabowską: stopnia autokratyzmu władzy w danym kraju, możliwości i umiejętności mobilizacji poparcia pośród mas oraz umiejętności zdobycia głosów<sup>15</sup>.

W końcowej części swojej pracy Lipset i Rokkan konkludują, że *systemy partyjne lat sześćdziesiątych odzwierciedlają, z nielicznymi, acz istotnymi wyjątkami, strukturalne rozłamy lat dwudziestych i alternatywy partyjne, i w zastanawiająco wielu przypadkach same organizacje partyjne są starsze niż większość narodowych elektoratów*<sup>16</sup>. Jest to najbardziej fundamentalna teza ich pracy, która zostanie zapamiętana jako tzw. *freezing hypothesis* – teoria zamrożenia systemów partyjnych. W jej rozumieniu systemy partyjne krajów Europy zostały niejako „zamrożone”, zagospodarowując cały potencjalnie mobilizowalny elektorat.

Koncepcje Lipseta i Rokkana stały się punktem wyjścia dla wielu politologów i socjologów. Na przestrzeni lat powstawały prace starające się rozszerzyć warsztat teoretyczny, jak i zastosować teorię podziałów socjopolitycznych w innych krajach czy nawet ich regionach. Warto dodać, że za tym niewątpliwym sukcesem stał również brak rygorystycznej definicji najważniejszego pojęcia – podziału socjopolitycznego. Pozwalało to na szereg własnych interpretacji, ale też tworzyło chaos, który uniemożliwiał

<sup>15</sup> Tamże, s. 38.

<sup>16</sup> Zob.: R. Markowski, *Rozłamy socjopolityczne: o zamysle klasyków, o tym, jak ich rozumiano, poprawiano i testowano*, „Studia Polityczne” 2000, nr 10, s. 8.

znaczący progres, jeśli chodzi o stan badań. Właściwie dopiero praca Stefano Bartoliniego i wspomnianego już wcześniej Petera Maira wprowadziła eleganckie uporządkowanie ujęcia podziału socjopolitycznego oraz przedstawiła najbardziej przekonującą próbę empirycznych badań. Bartolini i Mair starali się wyjaśnić znaczenie chwiejności wyborczej (*volatility*), podziałów klasowych, formatu systemu partyjnego, zmian w instytucjach wyborczych oraz zmian partycypacji wyborczej. Autorzy konkludują, że *mimo kuszących wizji transformacji przejawiających się w dominujących teoriach na temat sytuacji politycznej w krajach zachodnioeuropejskich jest jasne, że w długim przedziale czasowym linie pozwalające identyfikować się elektoratowi ze zbiorem politycznych tożsamości i afiliacji pokazały swoją stabilność*<sup>17</sup>.

Dla potrzeb swoich badań autorzy proponują, jak powinniśmy definiować podziały socjopolityczne. Przedstawiają oni dwa skrajne czynniki strukturalne: a) przestrzeń współzawodnictwa systemu partyjnego oraz b) systemy rozłamów<sup>18</sup>. Pierwsze podejście opisuje sytuację, kiedy mamy do czynienia z wyborcą nieuzależnionym od społecznych czy historycznych zaszczości, dobrze zorientowanym, jeśli chodzi o „rynek” partii politycznych – jest to sytuacja *całkowicie otwartego rynku wyborczego oraz potencjalnie nieograniczonej elastyczności wyborów*<sup>19</sup>. Jak łatwo przewidzieć, modelem opozycyjnym będzie sytuacja, kiedy jednostka jest ograniczana poprzez społeczne uwarunkowania, dodatkowo partie polityczne odzwierciedlają te społeczne czy historyczne uwarunkowania, nie prowadząc poważnej, „nieklasowej” dyskusji politycznej. Jak interpretuje tę sytuację Markowski, *wobec tego przestrzenny model głosowania byłby nieadekwatny; nie ma bowiem przestrzeni jako takiej i brak przedmiotu, o który można by współzawodniczyć. Rozłamy są zatem przez nich [Bartoliniego i Maira – przyp. P.K.] rozumiane jako zjawiska kształtujące i warunkujące zachowania wyborcze, a ich względne nasilenie lub moc „zawłaszczania” operacjonalizowana jest jako zakres, w jakim dopuszczają pewien stopień elastyczności wyborów*<sup>20</sup>. Uważają oni także, że termin „podziały socjopolityczne” powinien być ograniczony tylko do zjawisk wykazujących cechy ideologiczne, polityczne oraz organizacyjne<sup>21</sup>.

Najważniejszą propozycją Bartoliniego i Maira jest nazywanie podziału „socjopolitycznym”, gdy będzie on posiadał następujące trzy elementy: 1) socjostrukturalny (zawód, religijność, wykształcenie itp.); 2) normatywny (poczucie świadomości, odrębności) oraz 3) organizacyjno-behawioralny (partie polityczne)<sup>22</sup>. Choć konieczne jest występowanie tych trzech czynników, nie oznacza to jednak, że muszą one występować z jednakową siłą.

<sup>17</sup> S. Bartolini, P. Mair, *Identity, Competition, and Electoral Availability. The Stabilisation of European Electorates 1885-1985*, Cambridge–New York 1990, s. 287.

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 19.

<sup>19</sup> *Tamże*.

<sup>20</sup> *Tamże*, s. 20.

<sup>21</sup> A. Freire, *Bringing Social Identities Back In: The Social Anchors of Left-Right Orientation in Western Europe*, „International Political Science Review” 2006, Vol. 27, nr 4, s. 361, [online] <http://dx.doi.org/10.1177/0192512106067358>.

<sup>22</sup> R. Markowski, *Rozłamy socjopolityczne...*, s. 29.



### 3. PRZYPADEK POLSKI – KONCEPCJA PODZIAŁU POSTKOMUNISTYCZNEGO

Zastosowanie koncepcji podziałów socjopolitycznych w innych rejonach świata niż postindustrialne kraje Europy Zachodniej napotyka wiele problemów. Jak słusznie zauważa Daniele Caramani, podziały socjopolityczne nierozłącznie związane są ze specyfiką przemian zachodzących w Europie Zachodniej<sup>23</sup>. Po pierwsze, w wielu przypadkach – np. w krajach Ameryki Południowej – nie mieliśmy do czynienia z rewolucjami przemysłowymi i narodowymi. Po drugie, jeśli takowe jednak występowały, to nie udawało się im się wpłynąć wystarczająco mocno i przez dłuższy czas na systemy partyjne. Po trzecie, uniwersalne prawo wyborcze – tak istotne z perspektywy dziewiętnastowiecznego głosowania klasowego w Europie Zachodniej – funkcjonowało w nowych demokracjach, zanim ukształtowała się jakakolwiek klasa pracująca.

To oczywiście nie przekreśla zastosowania samej idei podziałów socjopolitycznych, lecz zmusza nas do znalezienia innych kluczowych momentów (*critical junctures*), które miałyby *długotrwały i gwałtowny przebieg, złożony charakter – rozgrywane były na poziomie elit, instytucji i mas – oraz dotyczyły ludzkich emocji, wartości i tożsamości*<sup>24</sup>. Z polskiej perspektywy takiej próby podjęła się wielokrotnie przytaczana tu już Mirosława Grabowska w pracy *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*. Grabowska stawia tezę, że komunizm mógł być dla Polski takim wydarzeniem, jakim dla krajów Europy Zachodniej były reformacja, rewolucja przemysłowa i narodowa. *Jeśli te trzy wielkie wydarzenia czy procesy wygenerowały podziały społeczne, w których następnie zakorzeniły się partie polityczne, to i komunizm „powinien” wygenerować podział kształtujący wartości, podstawy i zachowania wyborcze oraz partie i systemy partyjne*<sup>25</sup> – twierdzi. Rozłam ten – w opinii autorki – przetrwał rok 1989 i ukształtował się jako podział postkomunistyczny. By udowodnić stawianą tezę, Grabowska przeprowadza szereg wieloaspektowych i wielopoziomowych badań: poczynawszy od historycznej perspektywy komunizmu, poprzez analizę społeczeństwa polskiego doby PRL oraz i już po przemianach demokratycznych, systemu partyjnego po 1989 r. oraz stosunku partii politycznych i ich elektoratów do Kościoła.

Oto wnioski. Po pierwsze, podział komunistyczny daje o sobie znać ukształtowanymi, spójnymi i aktywnymi tożsamościami społecznymi. Związane są one przede wszystkim z oceną minionego ustroju i procesu transformacji. Z jednej strony są bowiem osoby o tożsamości postkomunistycznej, ciepło wypowiadające się o Polskiej Rzecz-

<sup>23</sup> I. van Biezen, D. Caramani, *Cleavage Structuring in Western vs Central and Eastern Europe: State Formation, Nation-Building and Economic Modernization*, Paper presented at the ECPR Joint Sessions, Helsinki 2007, s. 7-8.

<sup>24</sup> M. Grabowska, *Podział postkomunistyczny...*, s. 12.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 14.

pospolitej Ludowej i uważające, że Polska źle wyszła na upadku komunizmu. Grupa ta jest również niechętna lustracji oraz wyciąganiu konsekwencji wobec beneficjentów poprzedniej epoki. Po przeciwnej stronie znajdują się osoby o tożsamości antykomunistycznej. Charakteryzuje je krytyczny stosunek do poprzedniego ustroju, popierają lustrację i eliminowanie z życia publicznego osób związanych z władzą komunistyczną. Przemiany zachodzące w Polsce po 1989 r. uważają za pozytywne.

Po drugie, tożsamość komunistyczna i antykomunistyczna ujawniają się w zachowaniach wyborczych. Osoby sympatyzujące z tą pierwszą w wyborach między rokiem 1989 a 2001 częściej głosowały na partie reprezentujące stronę postkomunistyczną, natomiast osoby o tożsamości nie-/antykomunistycznej wybierały zazwyczaj partie o rodowodzie postsolidarnościowym.

Po trzecie, dowodem na istnienie podziału postkomunistycznego jest brak koalicji pomiędzy partiami politycznymi reprezentującymi obie tożsamości (choć powstanie w 2006 r. koalicji Lewica i Demokraci obala ten argument). Na przestrzeni lat mieliśmy co najwyżej do czynienia z przymiarkami do takich działań. Według Grabowskiej postkomunistyczny podział tkwi w ludziach polityki i przesądza o ich postrzeganiu sytuacji – co jest dopuszczalne, a co nie.

Po czwarte, podział postkomunistyczny związany jest z religijnością i przeciwnymi koncepcjami odnośnie do roli Kościoła i jego relacji z państwem. Na postkomunistów zatem głosowali ci, którzy byli bardziej odlegli od wiary i mieli krytyczne zdanie na temat Kościoła. Osoby o proveniencji antykomunistycznej, a także reprezentujące je partie odnosiły się natomiast dużo bardziej przyjaźnie do religii.

#### 4. NOWY PODZIAŁ – CIĄGŁOŚĆ CZY ZMIANA?

Nie ulega wątpliwości, że Mirosława Grabowska znalazła solidne argumenty na poparcie swojej tezy o funkcjonowaniu w Polsce podziału postkomunistycznego. Pytanie, które warto sobie zadać – a które jest zadawane bardzo często przy analizie podziałów socjopolitycznych w krajach Europy Zachodniej – o jego dzisiejszą aktualność, a dokładniej, czy nie nastąpiło tzw. zjawisko *dealignment* – proces rozluźnienia związków pomiędzy partiami a segmentami uprzednio związanego z nim elektoratu. We wspomnianej powyżej Europie Zachodniej dyskusja nad tym zjawiskiem dotyczy w dużej mierze aktualności opisywanej powyżej tzw. *freezing hypothesis*. Wielu naukowców przekonująco dowodzi, że w Europie Zachodniej odzwierciedlenie podziałów społecznych w systemach partyjnych jest już reliktem przeszłości, a jeśli jeszcze występują, to w zupełnie innych konfiguracjach niż te przedstawione oryginalnie przez Lipseta i Rokkana. Wspomina o tym Peter Mair, pisząc, że czynnik klasowy oraz religijny uległ poważnej erozji w ostatnich trzydziestu latach, głównie w wyniku postindustrializmu oraz sekularyzacji<sup>26</sup>.

<sup>26</sup> S. Bartolini, P. Mair, *Identity, Competition...*, s. 26.

Tabela 2. Główne wskaźniki stabilności systemu partyjnego w Polsce

Wskaźniki	Wybory						
	1991	1993	1997	2001	2005	2007	2011
Indeks frakcjonalizacji	0,93	0,9	0,78	0,78	0,83	0,7	0,66
Efektywna liczba partii (głosy) Laakso & Taageper	13,86	9,8	4,59	4,5	5,86	3,32	3,74
Efektywna liczba partii (mandaty) Laakso & Taageper	10,45	3,88	2,95	3,6	4,63	2,82	3,00
Indeks Gallaghery	3,62	17,81	10,63	6,33	6,97	4,67	5,95
Procent głosów nieważnych	8,37	34,44	12,41	9,37	10,93	4,12	2,21
Procent głosów zdobytych przez dwie największe partie	24,31	35,81	60,96	53,72	51,13	73,62	69,07
Procent mandatów zdobytych przez dwie największe partie	26,52	65,87	79,35	61,09	61,96	81,52	74,5
Stosunek głosów zwycięzca:drugi	1,03	1,32	1,25	3,24	1,12	1,29	1,31
Stosunek mandatów zwycięzca:drugi	1,03	1,29	1,22	3,32	1,14	1,26	1,5

Źródło: do 2007 r. – R. Markowski, *The 2007 Polish Parliamentary Election: Some Structuring, Still a Lot of Chaos*, „West European Politics” 2008, Vol. 31, nr 5, s. 1055-1068, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/01402380802234763>. Dalsze wyliczenia – własne.

W przypadku Polski istnieje natomiast przypuszczenie, że podział postkomunistyczny się zdezaktualizował. Po pierwsze, nie tworzy już istotnych tożsamości społecznych, co możemy zauważyć w przesunięciu się osi sporów reprezentowanych – bądź co bądź – przez partie o proveniencji prawicowej, które kolejny raz z rządu zagospodarowały 75-80% głosów wyborców przy słabych wynikach Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz pojawieniu się konkurencji w postaci ugrupowania Janusza Palikota.

Po drugie, z każdymi kolejnymi wyborami parlamentarnymi obserwujemy w Polsce powolną, acz widoczną instytucjonalizację systemu partyjnego: spada frakcjonalizacja, maleje liczba partii w systemie, zmniejsza się dysproporcjonalność oraz spada chwiejność wyborcza<sup>27</sup>. Mamy do czynienia z elementami niewystępującymi w pełnych chaosu latach 90., o czym jeszcze będzie mowa.

Po trzecie, Grabowska poprzez swoje badania pokazała, jak w pierwszym piętnastolecu polskiej demokracji istotne były przede wszystkim kwestie historyczne i symboliczne, a ze stosunku do lustracji uczyniła wskaźnik tożsamości w podziale postkomunistycznym. Przez tę dysproporcję nie zaistniał wystarczająco wyraziście w Polsce podział

<sup>27</sup> R. Markowski, M. Cześnik, *Wybory parlamentarne w 2007 roku – ciągły zamęt czy utrwalenie nowego rozłamu?*, „Studia Polityczne” 2011, nr 27, s. 125.

ekonomiczny<sup>28</sup>, np. dotyczący zwycięzców i przegranych transformacji gospodarczej czy, w późniejszym czasie, stosunku do liberalizacji gospodarczej i interwencjonizmu państwowego lub podziału religijność-sekularyzizm.

Po czwarte, pomimo odbiegającej od regionalnych standardów religijności Polaków zauważalna jest coraz większa sekularyzacja społeczeństwa<sup>29</sup> i obecność w nim wartości postmaterialistycznych. Ten sam schemat wystąpił w postindustrialnych krajach Europy Zachodniej i szeroko został opisany przez Ronalda Ingleharta<sup>30</sup>. Hipotezę przejścia od polityki podziałów (*cleavage politics*) do polityki wartości (*value politics*), a więc uwzględnienia osi materializm-postmaterializm, postawili po raz pierwszy Knutsen i Scarbrough<sup>31</sup>. Choć uzyskane przez nich wyniki były niejednoznacznie, warto byłoby zastosować dla przykładu Polski podobną metodę. Badanie takie byłoby nawet ciekawsze, gdyż na tle krajów postkomunistycznych Polska jest wyjątkowa, jeśli chodzi o istotność czynnika religijnego i przywiązania do tradycyjnych wartości.

Wreszcie po piąte, jak wiadomo, podział socjopolityczny powinien kształtować ludzkie postawy polityczne i zachowania wyborcze oraz partie i systemy partyjne. Trudno nie uznać za takie wydarzenie katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r. Reperkusje tego wydarzenia były doniosłe przede wszystkim dla społeczeństwa: wywołało ono poruszenie i traumę, mobilizację, a w kolejnych miesiącach wygenerowanie buntu części wobec tych postaw<sup>32</sup>. Został on w dużej mierze zoperacjonalizowany w sferze politycznej i stanowi istotną oś podziału między elektoratami Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej.

Paradoksalnie polski system partyjny zaczął wykazywać znamiona stabilizacji po kryzysie politycznym związanym z aferą Rywina, której rezultatem było osłabienie Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Wybory parlamentarne w 2005 r. odbywały się pod hasłem dokonania zasadniczych zmian w funkcjonowaniu polskiego państwa: walki z korupcją, transparentności sfery publicznej czy napiętnowania nie do końca jasnych powiązań biznesu i polityki. Na popularności zyskało wtedy hasło „IV RP”, które najczęściej było wykorzystywane przez dwa największe postsolidarnościowe ugrupowania: Platformę Obywatelską oraz Prawo i Sprawiedliwość. Oznaczało ono potępienie korupcji, niejasnych powiązań polityki i biznesu oraz szereg deklaracji, np. zmian w konstytucji, mających wzmocnić polskie państwo.

Okres między rokiem 2005 a 2007 to petryfikacja podziału między PiS a PO. Nieoczekiwane podwójne zwycięstwo PiS oraz Lecha Kaczyńskiego – w wyborach parlamentarnych i prezydenckich – doprowadziło do powstania głębokich różnic między dwoma

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> A. Szotkiewicz, *Cienie w nawie*, „Polityka” 2012, 28 VIII, [online] <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1529759,1,kryzys-wiary-w-czasach-kryzysu.read>, 1 III 2014.

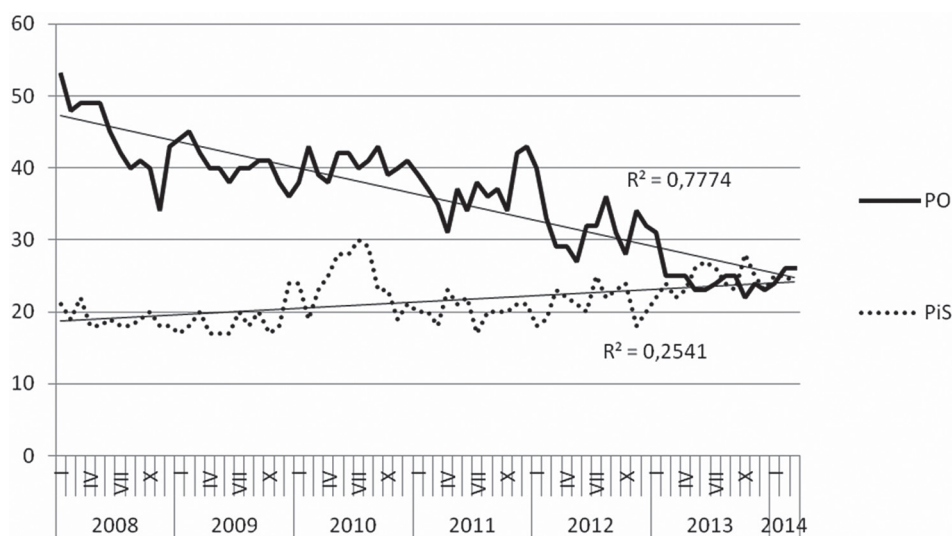
<sup>30</sup> R. Inglehart, *The Silent Revolution. Changing Values and Political Styles among Western Publics*, Princeton 1977.

<sup>31</sup> O. Knutsen, E. Scarbrough, *Cleavage Politics*, [w:] *The Impact of Values*, red. J. van Deth, E. Scarbrough, Oxford 1995, s. 62, *Beliefs in Government*, 4.

<sup>32</sup> M. Witkowski, *Kategoria dyslokacji w analizie zmian zachodzących w polskim dyskursie publicznym po katastrofie w Smoleńsku*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 1, s. 133.

największymi ugrupowaniami i niepowodzenia próby utworzenia rządowej koalicji. PO była od tej pory w opozycji, co poza polaryzacją sceny politycznej doprowadziło też do przesunięcia kontekstu rywalizacji – nie była to już walka między Polską liberalną a Polską solidarną, lecz o „IV RP”, której idee PiS reprezentowało teraz w pojedynkę i przy braku siedemdziesięciu pięciu głosów do parlamentarnej większości. Był to fakt kluczowy, gdyż determinował niestabilność w każdym z możliwych scenariuszy – rządu mniejszościowego lub koalicji z partiami postrzeganymi jako antysystemowe. Mieliśmy do czynienia z oboma scenariuszami, które doprowadziły do przyspieszonych wyborów na jesieni 2007 r. PiS, który z jednej strony kontynuował walkę z „układem”, dodawał do tego bardzo silne akcenty antykomunistyczne, a w polityce zagranicznej antyniemieckie i eurosceptyczne i miał pełne awantur koalicyjne relacje z LPR oraz Samoobroną<sup>33</sup>.

Rysunek 1. Sondaże poparcia dla PO i PiS od 2008 r. (CBOS)



Wybory były więc w jakiejś mierze plebiscytem w sprawie polityki partii Jarosława Kaczyńskiego. Silna polaryzacja sceny politycznej miała również odzwierciedlenie w społeczeństwie. PiS udało się z jednej strony przejąć wyborców Samoobrony i LPR (co przełożyło się jednak tylko na nieznaczny wzrost liczby zdobytych mandatów – ze 155 na 166), a także zmobilizować swoich przeciwników, czego efektem była bardzo wysoka frekwencja oraz ogromny wzrost poparcia dla PO. Zagłosowało na nią 3,86 mln więcej wyborców niż w 2005 r., z czego 0,5 mln udało się przejąć od PiS, a 2,5 mln stanowili nowi wyborcy.

W 2007 r. mieliśmy więc do czynienia ze zmianą władzy i pewnym elementem niestabilności, typowym dla lat 90. PO utworzyła bardzo stabilną koalicję z Polskim Stron-

<sup>33</sup> R. Matyja, *Rywalizacja polityczna w Polsce*, Kraków 2013, s. 331, *Biblioteka Myśli Politycznej*, 90.

nictwem Ludowym, która okazała się przeciwieństwem koalicyjnych walk PiS z LPR i Samoobroną. Warto tu także odnotować, że te dwie ostatnie partie nie znalazły się w nowym parlamencie, a ich elektoraty zostały w dużej mierze wchłonięte przez PiS, co tylko przyspieszało konsolidację tej warstwy społecznej. Było to widoczne także w badaniach PGSW, według których elektorat PiS na przestrzeni dwóch lat uległ zmianie – stał się starszy, słabiej wykształcony, bardziej religijny oraz skoncentrowany głównie na terenach wiejskich<sup>34</sup>.

Rywalizacja – czasem bardzo ostra – między PiS a PO prowadziła do zagospodarowania prawie całej przestrzeni politycznej w Polsce, co dobrze pokazują sondaże poparcia dla partii politycznych oraz wyniki wyborów (tab. 1). Partie – mimo naturalnych wahań – od lat utrzymują stały elektorat, który posiada wciąż te same cechy społeczne oraz geograficzne. W przypadku PO są to ludzie zamożniejsi, osoby dobrze wykształcone, z dużych ośrodków miejskich oraz osoby młode. Natomiast jeśli chodzi o PiS, mamy do czynienia z osobami biedniejszymi, słabiej wykształconymi, częściej uczestniczącymi w praktykach religijnych, starszymi oraz zamieszkującymi głównie w mniejszych miejscowościach lub wsiach. Zmienne te w znaczący sposób korelują z elektoratami Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej.

Z tej perspektywy uderzająca jest również zależność geograficzna, co świetnie obrazuje wizualizacja zwycięzców w wyborach parlamentarnych na poziomie powiatów. Pokazuje ona, że choć mamy do czynienia z instytucjonalizacją bardziej ekonomicznie nastawionej diady solidaryzm-liberalizm, to czynniki kulturowe wciąż odgrywają w niej istotną rolę. Obywatele na ziemiach północno-zachodnich, niegdyś znajdujących się pod panowaniem pruskim, skłaniają się do częstszego głosowania na PO. Tereny byłego zaboru austriackiego oraz rosyjskiego charakteryzuje natomiast bardzo silne poparcie dla PiS. Nie jest to miejsce na analizę zagadnienia, które zasługuje na odrębne potraktowanie, możemy jednak pokusić się o stwierdzenie, że: im słabszy jest wpływ katolicyzmu i im dane tereny są bogatsze i lepiej rozwinięte, tym poparcie dla PO rośnie. Jak twierdzi Tomasz Zarycki, możemy tutaj mówić o „wieku” i „zakorzenieniu się” danych społeczności. Te z południa i wschodu zdają się dobrze osadzone, zintegrowane i bardziej konserwatywne społecznie i politycznie, podczas gdy ziemie odzyskane są „młodsze”, często oparte na strukturach przesiedleńczych, przez to mających mieć słabszy związek z bardziej tradycyjnym systemem wartości<sup>35</sup>.

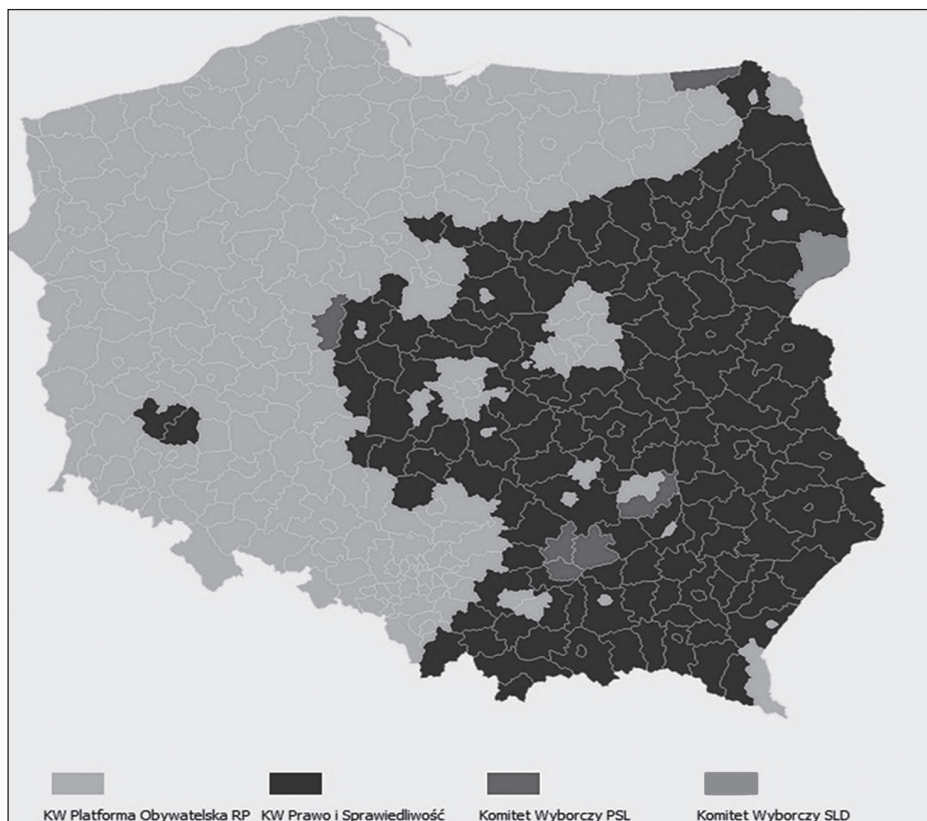
Rywalizacja polityczna między PiS a PO wydawała się jednak kontynuować petryfikację preferencji wyborczych (rys. 1). Jak widać, choć w perspektywie kilkuletniej poparcie dla PO spadało od objęcia przez nią rządów, to obie partie mogły liczyć na swój stały, żelazny elektorat.

<sup>34</sup> R. Markowski, *The 2007 Polish Parliamentary Election: Some Structuring, Still a Lot of Chaos*, „West European Politics” 2008, Vol. 31, nr 5, s. 1055-1068, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/01402380802234763>.

<sup>35</sup> K. Jasiewicz, „*The Past is Never Dead*”. *Identity, Class, and Voting Behavior in Contemporary Poland*, „East European Politics and Societies” 2009, Vol. 23, nr 4, s. 491-508, [online] <http://dx.doi.org/10.1177/0888325409342114>.



Rysunek 2. Wizualizacja zwycięzców w wyborach parlamentarnych w 2011 r. na poziomie powiatów oraz miast na prawach powiatu



Źródło: *Wybory 2011 do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej*, PKW, [online] <http://wybory2011.pkw.gov.pl/wyn/pl/000000.html#tabs-1>.

Można więc zaryzykować tezę, że podział Polska solidarna-Polska liberalna, choć początkowo wydawał się zwykłym sloganem wyborczym, trafnie określił rzeczywistość społeczną. Na podstawie badań empirycznych można wykazać, że podział ten ma odbicie w autoidentyfikacjach głosujących w wyborach i koresponduje on z podziałem lewica-prawica, a więc starym, typowym dla lat 90. i opisanym przez Grabowską, podziałem. Z badań PGSW wynika również, że podział solidaryzm-liberalizm jest niezależny od podziału lewica-prawica i zdaje się mocniej osadzony w strukturze społecznej. Jak pisze Mikołaj Cześnik: *podział ten jest związany z realnymi interesami, przede wszystkim ekonomicznymi i społecznymi. [...] Są to kwestie uznawane przez samych obywateli za najważniejsze (w przeciwieństwie do zmiennych socjokulturowych). [...] Nowy podział silniej niż stary określa i determinuje współzawodnictwo polityczne i wyborcze*<sup>36</sup>.

<sup>36</sup> M. Cześnik, M. Kotnarowski, *Nowy wymiar politycznego współzawodnictwa: Polska solidarna versus Polska liberalna*, „Studia Polityczne” 2011, nr 27, s. 155.

Można również zauważyć, że identyfikacja z Polską solidarną jest zdecydowanie bardziej zauważalna wśród bezrobotnych, starszych, słabiej wykształconych oraz niezajmujących stanowisk kierowniczych. Jeśli chodzi o stronę liberalną, również nie ma zaskoczeń – im ktoś jest młodszy, z większego ośrodka miejskiego, posiada lepsze wykształcenie, więcej zarabia oraz ma luźniejszy związek z Kościołem, tym bliżej mu do Polski liberalnej.

## 5. PODSUMOWANIE

Zastosowanie teorii podziałów socjopolitycznych w odniesieniu do przypadku Polski oraz krajów Europy Środkowo-Wschodniej wciąż jest w fazie wstępnej. Po dwudziestu pięciu latach tworzenia demokratycznego państwa trudno jest określić, czy makrohistoryczna teoria Lipseta-Rokkana będzie mogła znaleźć szersze zastosowanie także w innych rejonach świata niż Europa Zachodnia.

Słuszną wydaje się jednak teza, że w Polsce mamy do czynienia z powolnym, acz widocznym instytucjonalizowaniem się systemu partyjnego oraz jego społecznych podstaw. Elektoraty dwóch największych partii politycznych wykazują w każdych kolejnych wyborach oraz badaniach sondażowych cechy stabilności i powtarzalności. Został zatrzymany typowy dla lat 90. proces przepływów elektoratów, a co za tym idzie niemożność zidentyfikowania długotrwałych preferencji politycznych. Nowy podział – choć trudno jeszcze określić, czy „socjopolityczny” – ma cechy podziału na Polskę liberalną oraz Polskę socjalną, co trafnie opisuje różnice społeczne oraz geograficzne między oboma elektoratami.

## BIBLIOGRAFIA

- Bartolini S., Mair P., *Identity, Competition, and Electoral Availability. The Stabilisation of European Electorates 1885-1985*, Cambridge-New York 1990.
- Biezen I. van, Caramani D., *Cleavage Structuring in Western vs Central and Eastern Europe: State Formation, Nation-Building and Economic Modernization*, Paper presented at the ECPR Joint Sessions, Helsinki 2007.
- Brusis M., *Party Strategies and Administrative-Territorial Reforms in Poland*, „West European Politics” 2013, Vol. 36, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/01402382.2013.749664>.
- Budge I. i in., *Mapping Policy Preferences. Estimates for Parties, Electors, and Governments 1945-1998*, Oxford 2001.
- Collier R.B., Collier D., *Shaping the Political Arena. Critical Junctures, the Labor Movement, and Regime Dynamics in Latin America*, Princeton 1991.
- Cześniak M., Kotnarowski M., *Nowy wymiar politycznego współzawodnictwa: Polska solidarna versus Polska liberalna*, „Studia Polityczne” 2011, nr 27.
- Electoral Change in Advanced Industrial Democracies. Realignment or Dealignment?*, red. R.J. Dalton, S.C. Flanagan, P.A. Beck, Princeton 1984.

- Electoral Change. Responses to Evolving Social and Attitudinal Structures in Western Countries*, red. M.N. Franklin i in., Cambridge 1992.
- Freire A., *Bringing Social Identities Back In: The Social Anchors of Left-Right Orientation in Western Europe*, „International Political Science Review” 2006, Vol. 27, nr 4, [online] <http://dx.doi.org/10.1177/0192512106067358>.
- Grabowska M., *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2004.
- Grabowska M., Szawiel T., *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001.
- Herbut R., *Podziały polityczne w Europie Zachodniej. Charakter i struktura*, [w:] *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1997.
- Huntington S.P., *Political Order in Changing Societies*, New Haven 2006.
- Inglehart R., *The Silent Revolution. Changing Values and Political Styles among Western Publics*, Princeton 1977.
- Jasiewicz K., „The Past is Never Dead”. Identity, Class, and Voting Behavior in Contemporary Poland, „East European Politics and Societies” 2009, Vol. 23, nr 4, [online] <http://dx.doi.org/10.1177/0888325409342114>.
- Jungerstam-Mulders S., *Parties and Party System in the Post-communist EU Member States. Comparative Aspects*, [w:] *Post-communist EU Member States. Parties and Party Systems*, red. też, Aldershot 2006.
- Kitschelt H., *The Transformation of European Social Democracy*, Cambridge 1994, *Cambridge Studies in Comparative Politics*.
- Kitschelt H., McGann A., *The Radical Right in Western Europe. A Comparative Analysis*, Ann Arbor 1995.
- Kitschelt H. i in., *Post-Communist Party Systems. Competition, Representation, and Inter-Party Cooperation*, Cambridge 1999, *Cambridge Studies in Comparative Politics*.
- Knutsen O., Scarbrough E., *Cleavage Politics*, [w:] *The Impact of Values*, red. J. van Deth, E. Scarbrough, Oxford 1995, *Beliefs in Government*, 4.
- Mainwaring S., Scully T., *Party Systems in Latin America*, [w:] *Building Democratic Institutions. Party Systems in Latin America*, red. ciż, Stanford 1995.
- Mair P., *Party System Change. Approaches and Interpretations*, Oxford 1998.
- Markowski R., *The 2007 Polish Parliamentary Election: Some Structuring, Still a Lot of Chaos*, „West European Politics” 2008, Vol. 31, nr 5, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/01402380802234763>.
- Markowski R., *The Polish Elections of 2005: Pure Chaos or a Restructuring of the Party System?*, „West European Politics” 2006, Vol. 29, nr 4, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/01402380600842452>.
- Markowski R., *Rozłamy socjopolityczne: o zamiśle klasyków, o tym, jak ich rozumiano, poprawiano i testowano*, „Studia Polityczne” 2000, nr 10.
- Markowski R., Cześnik M., *Wybory parlamentarne w 2007 roku – ciągły zamęt czy utrwalenie nowego rozłamu?*, „Studia Polityczne” 2011, nr 27.
- Matyja R., *Rywalizacja polityczna w Polsce*, Kraków 2013, *Biblioteka Myśli Politycznej*, 90.

- Rokkan S., *State Formation, Nation-Building, and Mass Politics in Europe. The Theory of Steinar Rokkan. Based on His Collected Works*, red. P. Flora, S. Kuhnle, D. Urwin, Oxford 1999, *Comparative European Politics*.
- Rokkan S. i in., *Citizens, Elections, Parties. Approaches to the Comparative Study of the Processes of Development*, Oslo 1970, *Comparative Studies of Political Life*, 1. Rose R., Munro N., *Parties and Elections in New European Democracies*, Colchester 2009, ECPR Press.
- Sartori G., *Comparative Constitutional Engineering. An Inquiry into Structures, Incentives and Outcomes*, New York 1994.
- Sartori G., *Parties and Party Systems. A Framework for Analysis*, Colchester 2005, *ECPR Classics*.
- Seminarium Partycypacja wyborcza Polaków. *Zapis stenograficzny*, Warszawa, 24 VI 2008 r., Instytut Spraw Publicznych, [online] <http://www.isp.org.pl/files/17054281860651237001217410726.pdf>.
- Szotkiewicz A., *Cienie w nawie*, „Polityka” 2012, 28 VIII, [online] <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1529759,1,kryzys-wiary-w-czasach-kryzysu.read>.
- Whitefield S., *Political Cleavages and Post-Communist Politics*, „Annual Review of Political Science” 2000, Vol. 5, [online] <http://dx.doi.org/10.1146/annurev.polisci.5.112601.144242>.
- Witkowski M., *Kategoria dyslokacji w analizie zmian zachodzących w polskim dyskursie publicznym po katastrofie w Smoleńsku*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 1.
- Wybory 2011 do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej*, PKW, [online] <http://wybory2011.pkw.gov.pl/wyn/pl/000000.html#tabs-1>.
- Zuckerman A., *Political Cleavage: A Conceptual and Theoretical Analysis*, „British Journal of Political Science” 1975, Vol. 5, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1017/S0007123400008140>.

---

**Mgr Paweł KAMIŃSKI** – politolog, doktorant w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. Przygotowuje rozprawę doktorską pod kierunkiem prof. Marka Bankowicza. Zainteresowania: partie i systemy partyjne w Europie Zachodniej, transformacja ustrojowa w Europie Środkowej oraz relacje związków zawodowych z partiami politycznymi.